

Z D A N I E

SZLACHCICA POLSKIEGO

Cudzych intereffow wiadomego

O
Xiążęciu Imći de BADEN

Stanom Rzeczypospolitey podane.

Kiedy nas rozroznione *studia*, do terminu bez początku prowadzą, y gdy usiſnuie proznując, nákształt cygi biczem coraz ciętey wiedzny *ſe ſine progreſſu* obracamy mieyſcu, kiedy ná oſtátek miaſto ſzczęſliwego ſkończenia ieſzcze-Imy nie zaczęli tak potrzebney (od ktorey álbo *eternum bene*, álbo *eternum male* záwiſło) Elekcye; zdáło mi ſię to zdanie moje, różnym Oyczyzny tey Synom żadnemi obcymi nie zárażonym korrupcyami, dobro tylko miſley Oyczyzny tey y ſwobod zá cel máiącym nie tylko uſtnie opowiedzieć, ále teſz ná fundámenćie *Status Noſtri rationis*, o konkurencyey Xćia Imći de BADEN Pána tyła zwycięſtw, ilá potrzeb ſławnego, z wrodzoney ku Oyczyźnie miłości, z obliгу ſumnienia przysięgá ſkrępowánego, iáko náykrocey wypifać konſideracye.

Nie wywodzę, drogiego ochraniaiąc czálu, *Annales* Naiásnieyszego Domu y Fámilyi Xiążęćia Imći de Baden, bo ten tak godnoſćią iáko y ſtárożytnoſćią żadnemu nie uſtápi, ſię przewyższy, wydávając nie tylko *in Toga* ale teſz *in Sago*, záwſze *incomparabiles* ſwiátu *Heroes*. Zámilczę tak wielu Páńſtw od ſięu wiekow pod Naiásnieyszym tym Domeſm ſłodkie Iego ſmákujących ſobie *Regimen*; bo te ſwiát cały widzi; *ſufficit, že ſitu & magnitudine*; Polſcze y iley wolnoſći, záwſze *prodeſſe* mogą, nigdy *obeſſe*; láſiedztwá z żadnym Potentatem tak ſciſtego, dependencyi od żadnego nie máią, zkądby cudze ná nas mogły *redundare* niechęci.

Ále że nie tak domu ſtárożytnoſć, nie tak Páńſtw od Przodkow Naiásnieyszych nábyte obſzernoſći, iáko wrodzone Xćia Imći włáſne, Korong náſzę nie tylko *decentes*, ále teſz y *decorantes*, Nas obligowác powinny przymioty; *inſignitus* od Bogá głową Korony; urodą, Tronu; rozumem, Kroieſtwá pewnie godnymi; wiek przytym *meſſi fortia agere & pati* dſługą *experieneyą* wyuczony, áni go *juventus precipitem ac inexpertem*, áni *triftis ſenećius languentem*, ac ad *ardua minus aptum*, *exhibent*; á lubo tak ſilá, *quá pace, quâ bello* chwalebnie gerere przywykł, iednakże niezwałone, ale wyuczone, *tot certaminibus Ani-*

mi

925021

III

mi *et Corpora Iego vires*, nie tylko do utrzymania, ale y do pomnożenia siły, granie, y łączności Rzeczypospolitey Należy *sufficerent*, czego byśmy za taką Bożą o Osoby Iego, iuż nie spodziewać się tylko, ale pewnymi być mogli: y ktoż nadeń w dotrzymaniu świątobliwości, tyłą przyług zwierzdzoney, z Chrześcijaństwem Colligacy, zdolniejszy? kto w utrzymaniu hardości nieprzyjacielskiej meżniejszy? y Biliurmanom *tam Novinis famā, quam enſe suo* straszniesz? y kogoż nam lepszego Niebo podać, kogo waleczniejszego mełtwa Szarmacie wynyslićby mogło? Drzeć przed wielowładzą Iego Poganiństwo zawsze musi ręką, od której wszdy, ile króć liczeńszymi wyolkami, dumni, poważyli się potrzeć lżykami, *jaenerunt perempti, debuerunt quo flare loco*. Swiadkiem tego ślędzkie Węgry pod Salankemen, świadkiem odwieglęza Servia pod Nißą, y lamą Tryumfy Iego Bulgaria, uznawają *ultra Sacrum* rozprzeltrzczone granice, przedtym ostatnią terminującą prowincję, teraz zaś łączęściem y mełtwem Xcía de Baden *media fere facta*, czym wielkiego Pompeiusza Rzymkiego dośzedł, jeżeli nie przelzedł siły. W potrzebach tak meżny żołnierz y wodz; tak przetorny wyolk swych rządząca, Nieprzyjacielskich *vis arte, aggressor*. Tak nieodwołczny podających się okkazy *fronte capillata captivor*, że nigdy na tiff nie tkarzyć, tak łączęśliwy náostatek woiennik, że go nigdy zwyciężonym, zawsze zwycięzcą y triumfatorem głośna na wylekć świat *bucinauit* siła. Y któryz w boiu tak meżnym, iak częłym Scipio albo Marcellus tak łączęśliwie swoich *duos hostes*, iako Xiazę Imśc de Baden Turkow *ad Sacrum, Tibiscum, Iſtrum, Nissam*, woiował? albo który Fabiusz *cunctando melius* nadeń *venit resistuit*? kiedy iakoby *utrig, Orbi sufficiens Atlas* w Węgrzech *Marte*, nad Renem *arte elusi hostem et bipiti Aquila*, gdzieby *utrumq, caput* ipokonie polozyć *quod, micyle palmis* *stavit*. Przyznać choć z wstydem Dziedzic Francuski, *že altero tanto exercitu* przy wielkich Wodzem asyflency *sipitatus*, przy apparatach woiennych *in triplo Ludovico Badenſi major*, iuż *in imaginatione triumphanti*, uwiedziony przez ciąż Campañię, zwyciężonemu *similis* z wielkim do Paryża powrócić *przymuszono* nolem. Za które tak wielkie Imperio iuż nie *merita* ale *beneficia* świadczono, wylekć Rzeczy Niemieckiey Electorowie, Xiazęta, Biskupi, y ślany łęściudzielcy tyficy wyolk, za zdaniem Cesarza Imci, iednostaynymi głolami, *cum summo applausu* dożyworim Xiazęcią Imci obrali Wodzem, tym samym *indagando*, iakiegiy przyjazna sobie, zgodna z sobą Pana obrąć mogła y miała Polka.

O łączęśliwa Polsko! której wzechmocność Bolka z Xiazęciem tak wielkim, nie tylko Kamięcia ozdokyńcie, iak też Multanow, Wołochow, Budziakow, y tego wylekć, co aż do czarnego Morza Dniepr y Dunaj oblewa odebrania nieomylną czyni otuchę.

Tey

Tey rączey niżeli chimerycznych płonnych, y śmiecznych bądzo, zwyciężym się chwytając obietnic. Głowā bowiem tā, że wylekć miar korony twej godnā, która nie tylko przy dzielności laurów, ale też y przy doskonałej mądrości oliwne, łobie y tobie wmyślaćby wience. Nie potrzebāby głowie tej zagranicznej łzukać rādy, mając iā y u siebie w domu dowiadczonā, y u Synow albo rączey Oycow Oyczyny wiernā. Nie byłby chęciwy *belli supra vires*, bo *acurati* młodości *impetus* *ſuſcitare* *victorię* ani *otij infra dignitatem*, gdyż przywykł Tronowi sādacz y Prāwā Narodom dawāć, którymi y sam się być *ligatum* nie wstydzi. A tak nicby nie było niedolępnego Polakom przy takim Wodzu, nie tukiemu Wodzowi przy Polkim żołnierzu. A iako rękā Nieprzyjacielowi straszny, tak siłkawā twarzą temuż samemu miły, iakoby rāny od ręki zadane okiem leczyc miał wolā. Żołnierzowi swowolnemu tylko groźny, a to dla tego, żeby go *vincere* uczyl; dobremu zaś tak hojny, tak siłkawy, że go wraz kādzy *et revereri* *et diligere* musi. Siłkawościā, siłkawościā y mądrā łczodroblwością, wylekć łobie umie pożytkować afekty y sercā, iako świadczāć i wylekć, którzy go znāją, przyznājąc że przymiotom Iego wieść ludzkā żadney dōść nie moźe siły. Swiadczā y o gorliwy Iego w Wierze Kātolicckiey pobożności, y lubo to wściekła zazdrość plotkom swoim rozſianym znalazła u fātwo wierzących *fertilem sufficiensum glebam*, z tego tylko podobno pretekn, że cnota y niezwyčajne Pana tego przymioty nie tylko *affimantur*, ale y *admirantur* ab *Acatholicis Principibus*. A coż nā to rzekā, gdy ten *Catholicismus* *Orthodoxe* *Religionis* *Athleta*, tak częło za Wiarg Świętā *militando* nie łczędził krwi woicy przy chwałę tego, który *crucem suam nostrę* *sudit salutē* co rzekā, gdy posłuszny ten Syn Oycowkā u Naywylekćgo Kościółu S. Pāłterza znalazł miōść, u Pobożnego Cesarza respekt, u Elektorow Duchownych afekt, u Rzeczy Niemieckiey, ā lepiej rzekę, ciſley Europy Xiazę *Teneritudine*. Zamielcz innych niezłeczonych Xiazęciā legomości *meritorum*, gdyby bowiem wylekć *actiones* *amoris*, *Iego numerare velim*, *ſacta premerent* *avtor*; doyle *remonſtrasse*, że *meretur* *Coronam* tak ob *gratitudine* przeszłych, iako ob *incitamentum* przyszłych; to tylko przaydām, że przy cności nie zechodzi Xiazęciu legomości nā fortunę, y dołstak krolewskim, iawnym, nie zmyślonym, nie pożyczanym, nie papierowym, ani omynnymi obietnicami, ale samey iſtżney pęlynym. *Nulli oneri* *Maſzonka* *Iego* *Pāni* iak pobożnā, tak dobrodliwā, ani *Potomkowice*, którymi go dotąd iſczere nie ubłogoſławio Niebo *Reipublicę* *forent*; nikomu oprócz Polſkaczę byty *deditus*, nikomu, tylko iey *manipulatus*, Tey *fame et militaret et vinceret*. Tey *conſervatio*, Iego *ſciencia* bytaby *norma et ratio*. Nie zędyż nā Gārāntach y afſekruciach pewnych,

że ná znak miłości y wdzięczności, Rzeczypospolitey dzieścić milli-
 onow ná zapłatę záłożonemu *in instanti* odda Rycerstwu, oprocz
 dwuch náđ to millionow ná spezy, ammunicyę, artilerią, ubezpiecze-
 nie od inkursyi Oyczytych granic, ná lokacyą *in hostico* woyská, że-
 by przechodámi żołnierskimi dobrá Szlacheckie nie były aggráwo-
 wáne, lubo tész ieżeli się bárdzieszy Rzeczypospolitey zdáć bęđzie, ná do-
 byćie Kámieńcá y prowincyi przyległych pozyskanie wyliczyć y dá-
 rować ofiaruie. Co záś nieprzebrána Pána tego szczodrobliwość,
 co Przyaciół Iego y *Colligatorum Principum* nie skápa *suppeditabit* hoy-
 ność, to wszystko z Pánem tym Rzeczypospolita miałaby *proprium*, kto-
 rego nie iáko Krolá, ále iáko *Angelum Tutelarem*, iáko *Ancile celitus*
oblatum obiema *amplecti* rękámi Oyczyźnie moiey życzę, y rádżę iáko
 Syn iezy życzliwy, iáko swobodę náđ wszystko dobre mienie kochá-
 jący Szláchcić.

